

Sygn. akt III APa 2/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	Beata Górską Jolanta Hawryszko
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 września 2022 r. w S.

sprawy E. Ł.

przeciwko (...) Spółce Jawnej w S.

o zadośćuczynienie, zwrot kosztów i o rentę odszkodowawczą - wyrównawczą

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 17 grudnia 2021 r., sygn. akt VI P 12/18

1. oddała apelację,

2. zasądza od (...) Spółki Jawnej w S. na rzecz E. Ł. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Jolanta Hawryszko	Barbara Białecka	Beata Górską
-------------------	------------------	--------------

Sygn. akt III APa 2/22

UZASADNIENIE

Powód E. Ł., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, w pozwie z 23 lutego 2018 roku, skierowanym przeciwko (...) Company (...) Spółce Jawnej w S., wniósł o:

- zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienia, będące konsekwencją wypadku przy pracy z 11 listopada 2016 roku, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 26 maja 2017 roku do dnia zapłaty,

- zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kwoty 44 795 zł 60 gr, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 26 maja 2017 roku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów leczenia,
- zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kwoty 23 825 zł 24 gr, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 26 maja 2017 roku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów dojazdów,
- zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej, renty odszkodowawczej wyrównawczej w wysokości 3 751 zł 68 gr, płatnej miesięcznie począwszy od 1 marca 2018 roku, z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat,
- zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Swoje roszczenia powód wiązał ze skutkami wypadku przy pracy z 11 listopada 2016 roku, polegającego na przygnieceniu powoda workiem o masie 1 100 - 1 400 kg, który osunął się ze stosu, w wyniku którego powód doznał szeregu ciężkich uszkodzeń ciała.

W odpowiedzi na pozew (...) Company (...) Spółka Jawna w S., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2021 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:

- w punkcie I. zasądził od pozwanej (...) Company (...) Spółki Jawnej w S. na rzecz powoda E. Ł. kwotę 67 000 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 26 maja 2017 roku do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia,
- w punkcie II. zasądził od pozwanej (...) Company (...) Spółki Jawnej w S. na rzecz powoda E. Ł. kwotę 45 975 zł 96 gr (czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt pięć złotych dziewięćdziesiąt sześć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 26 maja 2017 roku do dnia zapłaty - tytułem zwrotu kosztów leczenia i dojazdu,
- w punkcie III. zasądził od pozwanej (...) Company (...) Spółki Jawnej w S. na rzecz powoda E. Ł. kwotę po 2 000 zł (dwa tysiące złotych) miesięcznie, poczynając od 1 marca 2018 roku, płatną do 10 dnia następnego miesiąca, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku płatności którejkolwiek z rat - tytułem renty wyrównawczej,
- w punkcie IV. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
- w punkcie V. zasądził od pozwanej (...) Company (...) Spółki Jawnej w S. na rzecz powoda E. Ł. kwotę 9 857 zł 61 gr (dziewięć tysięcy osiemset pięćdziesiąt siedem złotych sześćdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana (...) Company (...) Spółka Jawna w S. prowadzi od 1990 roku działalność gospodarczą polegającą na dokonywaniu przeładunków towarów w (...) w S..

Powód E. Ł. urodził się (...). W 2016 roku powód był studentem (...) (...) w S.. W listopadzie 2016 roku powód E. Ł. świadczył na rzecz pozwanej pracę przy przeładunkach na podstawie umowy określonej przez strony jako umowa zlecenia.

Powód w wyżej wskazanym okresie, świadczył pracę w czasie i miejscu wskazanym przez pozwaną, pracował w sposób skoooperowany i podlegał poleceniom wydawanym przez przełożonych.

Co do zasady praca polegająca na dokonywaniu przeładunków w (...) - z uwagi na wielkość ładunków- musi odbywać się z wykorzystaniem specjalistycznych maszyn i urządzeń oraz w sposób skoordynowany - poszczególne grupy pracowników otrzymują polecenia dotyczące wykonania określonego rozładunku a każdy pracownik ma swoje miejsce w procesie technologicznym.

W dniu 11 listopada 2016 roku powód wraz z innymi pracownikami wykonywał pracę polegającą na sprzątnięciu placu pod kolejny rozładunek.

Na porządkowanym placu znajdowały się w szczególności stosy worków z towarem (nawozem), ważących od 1 100 do 1 400 kg każdy.

Worki mają wymiar 90 x 90 x 180 cm i posiadają atest - mają określony współczynnik wytrzymałości i dopuszczalne obciążenie. Są one wykonane z tworzywa sztucznego a w środku są foliowane. Ze względu na cechy konstrukcyjne worki tego rodzaju jak znajdujące się w przymie nie pękają lecz się prują.

Przedmiotowa przyma worków ułożona była w kształt piramidy, która była zabezpieczona plandeką. Worki były ułożone w trzech warstwach. Wysokość stosu nie przekraczała 2, 5 metra.

Układanie stosów z workami jest nadzorowane przez funkcyjnego pracownika pozwanej Spółki.

W pozwanej Spółce są opracowane instrukcje dotyczące układania worków.

Powód E. Ł. rozpoczął pracę w dniu 10 listopada 2016 roku o godzinie 18. Około godziny 2.00 - 2.30 w nocy 11 listopada 2016 roku (podczas przerwy) powód wraz z innym pracownikiem (O. S.) otrzymał od przełożonego polecenie by posprzątać rozsypany na placu (w trakcie przeładunków) towar.

Powód wykonując tę pracę by wyposażony w miotłę o długości około 2 metrów.

W pewnym momencie powód podczas sprzątnięcia placu podszedł bezpośrednio w pobliże jednego stosu worków i wykonywał w tym miejscu czynności porządkowe stojąc tyłem do przymy.

Wówczas doszło do zaistnienia wypadku - jeden z worków ze stosu (z trzeciej warstwy) na skutek uszkodzenia worka znajdującego się pod nim i wysypania się z niego nawozu zsunął się ze stosu i spadł na powoda, przygniatając go.

Powód nie pamięta przedmiotowego wypadku.

Nie było naocznych świadków wypadku, któremu uległ powód..

Na skutek wypadku z 11 listopada 2016 roku, powód doznał: następowego stłuczenia klatki piersiowej z odmą opłucnową, złamania żeber III-V po stronie prawej i IV-VI po stronie lewej, złamania tylnej krawędzi rękojeści mostka, uszkodzenia mięszu wątroby, złamania trzonu L1 z przemieszczeniem do kanału kręgowego, złamania wyrostka poprzecznego lewego VL2, złamania przezpanewkowego trzonu kości lewostronnej i gałęzi dolnej kości łonowej lewej, uszkodzenia kompleksu struktur kostno-więzadłowych kręgow kompleksu Th12 z prawdopodobieństwem obrażeń rdzenia kręgowego bez uszkodzeń strukturalnych jego tkanki nerwowej z czasowym deficytem funkcjonalnym w postaci ustępujących porażień.

Po wypadku powód był leczony w Pierwszym Szpitalu (...) od 11 listopada do 7 grudnia 2016 roku. Był leczony operacyjnie. Przeżył zakażenie sepsą.

Następnie - do 22 lutego 2017 roku powód był leczony (rehabilitowany) w Centrum (...) w K.. Przez pierwsze półtora, dwa tygodnie rehabilitacji mama powoda mieszkała w K., potem musiała wrócić do pracy, w związku z czym rodzice powoda w miarę możliwości dojeżdżali do K. (z K.).

Po zakończeniu rehabilitacji w K. powód wrócił do domu i był wożony na rehabilitację (początkowo codziennie) przez członków rodziny. Pomoc członków rodziny w codziennym funkcjonowaniu powoda trwała do późnego lata 2017 roku - wówczas po zdjęciu cewnika powód odzyskał samodzielność w zakresie samoobsługi.

Powód korzystał z rehabilitacji i leczenia w zakresie schorzeń kręgosłupa, układu moczowo-płciowego, schorzeń natury psychicznej.

W związku z urazami doznanymi na skutek wypadku powód okresowo miał problemy z nietrzymaniem moczu i kału. Musiał korzystać z pampersów. Wskazane dolegliwości wiązały się u powoda z dużym dyskomfortem psychicznym.

Rodzice powoda zachowali dokumenty księgowo (faktury, paragony) dotyczące poniesionych kosztów leczenia syna. W celu pokrycia wskazanych kosztów jego rodzina korzystała z pomocy osób trzecich (w tym biorąc pożyczki oraz w ramach zorganizowanej wśród znajomych zbiórki pieniędzy).

Dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu mogły utrzymywać się u powoda przez okres około 4 miesięcy, potem stopniowo zmniejszały się.

Bezpośrednio po wypadku, przez okres około 4 miesięcy powód wymagał pomocy osób trzecich przy wykonywaniu większości czynności dnia codziennego przez 8 do 10 godzin dziennie, przez następne 2 miesiące w wymiarze 3 godzin dziennie, a przez kolejne 3 miesiące wymagał pomocy w załatwianiu spraw urzędowych.

Po wypadku powód utracił całkowicie zdolność do pracy.

W dacie badania przez biegłych z zakresu ortopedii, neurologii i rehabilitacji (styczeń 2020 roku) był częściowo niezdolny do pracy.

U powoda na skutek wypadku z 11 listopada 2016 roku doszło do długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu:

- a) uszkodzenie rdzenia kręgowego z porażeniem kończyn dolnych - punkt 93b - 40%,
- b) zaburzenia ze strony zwieraczy - punkt 93g - 20%,
- c) złamanie wyrostka poprzecznego VL2 pkt 91-3%,
- d) następstwem trwałym wypadku jest złamanie trzonu VL1 z operacyjnym usztywnieniem - punkt 90 -7%,

łącznie 70% długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Doznane przez powoda złamanie żeber i mostka oraz złamanie kości kulszowej i łonowej nie spowodowały długotrwałych następstw.

Skutki wypadku powód odczuwa do dnia dzisiejszego w postaci okresowych bólów kręgosłupa i „zmniejszenia siły w obrębie zginaczy grzbietowych stóp. Obecnie badaniem lekarskim nie stwierdza się istotnego upośledzenia funkcji narządu ruchu dającego ograniczenia w sferze życia prywatnego.

W sferze życia zawodowego E. Ł. powinien ograniczyć większe obciążenie kręgosłupa.

Powód wymaga dalszej rehabilitacji - ćwiczeń w zakresie własnym celem wzmocnienia mięśni przykręgosłupowych i mięśni stóp.

E. Ł. powinien korzystać z kinezyterapii, ćwiczeń mięśni obręczy klatki piersiowej, mięśni przykręgosłupowych odcinka lędźwiowo-piersiowego, ćwiczeń oddechowych połączonych z masażem kręgosłupa odcinka piersiowo-lędźwiowego, ćwiczeń wzmacniających kończyn dolnych zwłaszcza mięśni stóp. Po instruktażu powinien samodzielnie wykonywać wyuczone ćwiczenia w domu.

Częstotliwość tych zabiegów to 2-3 razy w tygodniu.

Cena takiego zabiegu to 100 - 200 zł. Należy tu wziąć pod uwagę możliwość korzystania z zabiegów nieodpłatnie w ramach NFZ. Czas korzystania z takich zabiegów powinien bezpośrednio określić specjalista prowadzący powoda.

W sferze intelektualnej następstwem wypadku jest u E. Ł. obniżenie sprawności procesów myślenia, a w szczególności jego tempa, a także parcjalne deficyty w zakresie spostrzegania oraz pamięci świeżej, słuchowej i wzrokowej, co może zakłócać u niego proces nauki.

Z psychologicznego punktu widzenia za następstwo wypadku i doznanych w nim urazów uznać można podwyższenie się u powoda gotowości do wygórowanych reakcji emocjonalnych, ich chwiejności oraz skłonności do zalegania, a także zwiększenie się u niego gotowości do irytacji i negatywizmu.

Powodowi nadal potrzebne i wskazane jest wsparcie ze strony specjalistów z zakresu psychoterapii i neuropsychologii.

Po wypadku występowały u powoda przez okres około jednego roku zaburzenia depresyjne skutkujące jego całkowitą niezdolnością do pracy.

Zaburzenia spowodowane wypadkiem utrzymują się u powoda do tej pory, choć w mniejszym nasileniu. Aktualnie nie stwierdza się zaburzeń depresyjnych lecz obraz neurastniczno-lękowy schorzenia (w szczególności drażliwość, poczucie zmęczenia, stany lękowe, czynnościowe osłabienie funkcji poznawczych).

U powoda występują też problemy z życiem osobistym, dysfunkcje seksualne, problemy z mobilizacją oraz zaburzenia funkcji poznawczych.

W zakresie schorzeń psychicznych u powoda na skutek wypadku z 11 listopada 2016 roku doszło do długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% (zgodnie z punktem 10a).

W związku z wypadkiem z 11 listopada 2016 roku powód zgłosił roszczenia do ubezpieczyciela pozwanej Spółki (...) S.A..

W procesie likwidacji szkody Towarzystwo (...) wskazało, że odpowiedzialność cywilna w ramach polisy nr (...) została rozszerzona o odpowiedzialność pracodawcy za wypadki przy pracy, dla której został ustalony limit odpowiedzialności 200 000 zł.

(...) S.A. wypłaciło powodowi kwoty: 46 171 zł 72 gr tytułem zwrotu kosztów leczenia, 6 843 zł 60 gr tytułem zwrotu kosztów dojazdu oraz 146 984 zł 68 gr tytułem zadośćuczynienia oraz poinformowało E. Ł., że doszło do wyczerpania przewidzianej w przedmiotowej polisie sumy ubezpieczenia na ryzyko związane z wypadkiem przy pracy.

Towarzystwo Ubezpieczeniowe odmówiło jednocześnie uwzględnienia dalej idących roszczeń powoda.

Ponad kwotę wypłaconą przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe powód poniósł koszty leczenia w kwocie 44 795 zł 60 gr.

Koszty dojazdów związanych z leczeniem i rehabilitacją powoda - poniesione ponad kwotę wypłaconą przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe - wynoszą 23 825 zł 24 gr.

Powód podjął przerwane studia od 1 października 2017 roku. Obecnie ukończył naukę na studiach I stopnia na Wydziale (...), aplikował na studia magisterskie.

W ramach utrzymujących się skutków fizycznych wypadku powód do teraz odczuwa ból kręgosłupa. Korzysta ze stymulatora mięśni głębokich. Ma kłopoty z nietrzymaniem moczu.

We własnej ocenie psychicznie po wypadku powód „pozbiierał się” latem 2018 roku. Leczył się w związku z depresją powypadkową. Przeżywał, że jego mózg nie pracuje tak jak wcześniej. Miał także problemy ze snem.

Przed wypadkiem powód był osobą towarzyską i aktywną. Uprawiał sport (piłkę nożną i kolarstwo). Jeździł na motorze. We własnej ocenie prowadził „normalne” życie w sferze intymnej.

Po wypadku powód ze względu na stan zdrowia nie uprawia sportu i nie jeździ na motorze (porusza się samochodem). Unikał spotkań towarzyskich. Sfera intymna jest obecnie wyłączona z aktywności powoda.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo wniesione przez E. Ł. okazało się być słusznym co do zasady i w przeważającym zakresie co do wysokości.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutu pozwanej Spółki dotyczącego rodzaju łączącej strony umowy, wskazując w tym zakresie, iż mimo formalnego nazwania łączącej strony umowy umową zlecenia, na podstawie samych tylko zeznań C. S., uznać należy, iż powód E. Ł. w spornym okresie pracował w reżimie pracowniczym.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że E. Ł. w wyżej wskazanym okresie, świadczył bowiem pracę w czasie i miejscu wskazanym przez pozwaną, pracował w sposób skoooperowany i podlegał poleceniom wydawanym przez przełożonych.

Przechodząc do merytorycznej oceny zasadności roszczenia powoda o zadośćuczynienie oraz o zwrot kosztów w związku z wypadkiem przy pracy z 11 listopada 2016 roku Sąd Okręgowy przypomniał, że co do zasady pracodawca ponosi deliktową odpowiedzialność cywilnoprawną za ewentualne skutki wypadku związane z uszczerbkiem na zdrowiu na zasadzie ryzyka – art. 435 § 1 k.c., albo na zasadzie winy – art. 415 k.c., znajdujących zastosowanie w związku z art. 300 k.p..

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że pozwana spółka odpowiada za skutki ww. wypadku przy pracy (także) zgodnie z art. 435 § 1 k.p., czyli na zasadzie ryzyka.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że pozwana jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd Okręgowy ustalił bowiem, że pozwana (...) Company (...) Spółka Jawna w S. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na dokonywaniu przeładunków towarów w (...) w S.. Dokonywanie tego rodzaju przeładunków - ze względu na rozmiary towarów transportowanych drogą morską wymaga nie tylko skoooperowanej pracy zatrudnionych osób, ale i wykorzystania specjalistycznych maszyn i urządzeń (żurawi, dźwigów, wózków) poruszanych za pomocą sił przyrody. Bez korzystania z tych maszyn i urządzeń a w konsekwencji bez wykorzystania sił przyrody pozwana Spółka nie mogłaby osiągnąć swojego celu gospodarczego.

Odnosząc się do związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a doznaną szkodą Sąd Okręgowy uznał, że również ten warunek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. w niniejszej sprawie występuje.

Sąd Okręgowy zwrócił przy tym w szczególności uwagę, że ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu art. 435 § 1 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 stycznia 2001 roku, V CKN 190/00, niepubl). Stanowisko to znajduje także wyraz w wyroku z 13 grudnia 2001 roku (IV CKN 1563/00, niepubl.), w którym Sąd Najwyższy uznał, że „ruch przedsiębiorstwa” w rozumieniu przepisu art. 435 § 1 k.c., to każdy przejaw działalności takiego przedsiębiorstwa, wynikający z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo - produkcyjnej przedsiębiorstwa.

Sąd Okręgowy dalej wyjaśnił, że związek pomiędzy ruchem i wyrządzoną szkodą występuje wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą (zob. np. orz. Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963 roku, II CR 116/63, OSP 1965, Nr 5, poz. 94 z glosą A. Szpunara).

W realiach sprawy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż złożenie przeładowanego towaru (worków z nawozem) w stos na placu przeładunkowym jest czynnością typową i funkcjonalnie związaną z rodzajem prowadzonej przez

pozwaną działalność. W konsekwencji uznał, iż istnieje związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa pozwanej (jako całości) a szkodą powstałą na skutek zsunienia się elementu (worka) ze stosu towarów.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że w realiach sprawy nie można postawić tezy o wystąpieniu okoliczności wyłączające odpowiedzialność zgodnie z art. 435 § 1 in fine k.c. Nie można bowiem stwierdzić działania siły wyższej, która spowodowała szkodę, jak również wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie można zdaniem Sądu I instancji mieć wątpliwości co do tego, że przyczyną wypadku przy pracy nie było wyłącznie zachowanie zawinione przez powoda.

Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że co do zasady uznaje za racjonalną argumentację prezesa pozwanej Spółki o niezachowaniu przez powoda należytej ostrożności (staranności) przy wykonywaniu pracy - poprzez zbędne podejście bezpośrednio pod stos worków (powód był wyposażony w relatywnie długą miotłę) i wadliwe wykonywanie pracy tyłem do stosu (co utrudniło spostrzeżenie zagrożenia) to jednocześnie wziął pod uwagę, iż wskazana argumentacja obrazuje uchybienia nie tylko powoda ale i pozwanej.

W tym zakresie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 207 § 1 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Zgodnie zaś z dyspozycją art. 207 § 2 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego jeżeli pozwana zarzuca powodowi wadliwy (od strony zachowania reguł pracy bezpiecznej) sposób wykonywania czynności porządkowych to tym samym przynajmniej, iż po jej stronie nie było w tym zakresie właściwego nadzoru.

Sąd Okręgowy nadmienił przy tym, iż w realiach sprawy nie można uznać za udowodnione by powód wykonywał pracę słuchając muzyki poprzez założone słuchawki i utrudniając sobie w ten sposób możliwość obserwacji otoczenia.

Tym niemniej stwierdzone (także na zasadzie wnioskowania ze skutków zdarzenia) zachowanie powoda - polegające na zbędnym podejściu bezpośrednio pod stos worków i wykonywaniu pracy tyłem do stosu – Sąd Okręgowy uznał za jedną z przyczyn zaistniałego zdarzenia i jego skutków. Biorąc bowiem pod uwagę cechy i właściwości powoda w spornej dacie Sąd Okręgowy uznał, iż jako osoba o ponadprzeciętnym poziomie wiedzy, inteligencji i wykształcenia, mógł on (i powinien) antycypować możliwe niebezpieczeństwo i minimalizować ryzyko jego wystąpienia, poprzez wykonywanie czynności porządkowych w sposób umożliwiający obserwację otoczenia i z możliwie bezpiecznej odległości.

W nawiązaniu do powyższego Sąd Okręgowy nadto zwrócił uwagę, iż uznanie, że wskazane wyżej uchybienia stron (powoda w zakresie sposobu wykonywania pracy, pozwanego w zakresie nadzoru nad pracą) nie wyczerpują przyczyn zaistnienia wypadku. Zdaniem Sądu Okręgowego bez wątpienia wpływ miała także okoliczność z punktu widzenia stron losowa, typu wada materiału z którego wykonano worek czy niewidoczne naruszenie jego struktury na wcześniejszym etapie transportu, która spowodowała, że worek rozpruł się a stos - mimo, iż ułożony prawidłowo - stracił stabilność. Zaistnienie tego typu okoliczności nie jest zawinione ani przez powoda ani przez pozwanego. Jednocześnie Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż w realiach sprawy obciąża ona podmiot zatrudniający na zasadzie ryzyka.

W konsekwencji sąd przyjął, iż w realiach niniejszej sprawy, należy przyjąć, że wypadek spowodowany był w 33 % wadliwym sposobem wykonywania przez powoda czynności porządkowych, w 33 % wadliwym sposobem nadzoru nad

pracą ze strony pozwanej Spółki i w 34 % (liczba 100 nie dzieli się na trzy równe liczby całkowite) okolicznościami losowymi, których nie da się określić jako wywołanych siłą wyższą, i które w efekcie obciążą pozwaną.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, iż pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za skutki wynikające z przedmiotowego wypadku co do zasady i w 67 % co do wysokości.

Przechodząc do oceny zasadności zgłoszonych roszczeń w zakresie ich wysokości Sąd Okręgowy wskazał, że w zakresie roszczenia o zasądzenie kwoty 44 795 zł 60 gr, tytułem zwrotu kosztów leczenia, wysokość dochodzonej przez powoda w tym zakresie kwoty wynika z faktur dołączonych do akt sprawy i jest czytelnie opisana w pozwie. Poprawność oznaczenia kwoty spornej w tym zakresie nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że wskazane roszczenie jest oczywiście trafne co do zasady - w przypadku zaistnienia zdarzenia tego typu jak sporny wypadek - podstawowym celem (zadaniem) poszkodowanego i jego rodziny jest podjęcie wszelkich realnie możliwych czynności zmierzających do sanowania stanu zdrowia, niezależnie od tego czy i jak są one kosztowne. W tej sytuacji wykazanie, że dane koszty zostały poniesione wystarcza do uznania roszczenia za zasadne.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że akceptuje także przedstawione w pozwie rozliczenie kosztów dojazdu (na kwotę 23 825 zł 24 gr). Także w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, iż w realiach sprawy wskazane koszty są oczywiście usprawiedliwione - tak poważny wypadek jakiemu uległ powód, uzasadnia bowiem zarówno potrzebę odbywania przez członków rodziny podróży w celu odwiedzenia chorego jak i (co oczywiste) wyjazdów na leczenie i rehabilitację. W ocenie Sądu wyliczenie przez powoda odnośnych kosztów jest wolne od błędów rachunkowych.

Przechodząc do oceny kolejnego roszczenia - o zasądzenie kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że celem oceny (między innymi) rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych – specjalistów z zakresu chirurgii – ortopedii, neurologii, neurochirurgii, rehabilitacji, psychiatrii, psychologii. Na ich podstawie Sąd Okręgowy ustalił, że na skutek wypadku przy pracy 11 listopada 2016 roku u powoda doszło m.in. do: następowego stłuczenia klatki piersiowej z odmą opłucnową, złamania żeber III-V po stronie prawej i IV-VI po stronie lewej, złamania tylnej krawędzi rękojeści mostka, uszkodzenia mięszu wątroby, złamania trzonu L1 z przemieszczeniem do kanału kręgowego, złamania wyrostka poprzecznego lewego VL2, złamania przezpanewkowego trzonu kości lewostronnej i gałęzi dolnej kości łonowej lewej, uszkodzenia kompleksu struktur kostno-więzadłowych kręgow kompleksu Th12 z prawdopodobieństwem obrażeń rdzenia kręgowego bez uszkodzeń strukturalnych jego tkanki nerwowej z czasowym deficytem funkcjonalnym w postaci ustępujących porażień. Ustalono także, iż dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu mogły utrzymywać się u powoda przez okres około 4 miesiące (potem stopniowo zmniejszały się). Bezpośrednio po wypadku, przez okres około 4 miesiące powód wymagał pomocy osób trzecich przy wykonywaniu większości czynności dnia codziennego przez 8 do 10 godzin dziennie, przez następne 2 miesiące w wymiarze 3 godzin dziennie, a przez kolejne 3 miesiące wymagał pomocy w załatwianiu spraw urzędowych. Ponadto ustalono, iż u powoda na skutek wypadku z 11 listopada 2016 roku doszło do długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu fizycznym w łącznej wysokości 70% w tym: uszkodzenie rdzenia kręgowego z porażeniem kończyn dolnych - punkt 93b - 40%, zaburzenia ze strony zwieraczy - punkt 93g - 20%, złamanie wyrostka poprzecznego VL2 pkt 91-3%, następstwem trwałym wypadku jest złamanie trzonu VL1 z operacyjnym usztywnieniem - punkt 90 -7%. Na podstawie opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii ustalono nadto, że w sferze intelektualnej następstwem wypadku jest u E. Ł. obniżenie sprawności procesów myślenia, a w szczególności jego tempa, a także parcjalne deficyty w zakresie spostrzegania oraz pamięci świeżej, słuchowej i wzrokowej, co może zakłócać u niego proces nauki. W zakresie schorzeń psychicznych u powoda na skutek wypadku z 11 listopada 2016 roku doszło do długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% (zgodnie z punktem 10a). Ponadto Sąd Okręgowy miał na uwadze, że z opinii biegłych wynika, że negatywne skutki wypadku utrzymują się u powoda zarówno w sferze zdrowia fizycznego jak i psychicznego.

W konsekwencji dokonania powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, iż przedmiotowy wypadek wywołał (i częściowo wywołuje nadal) bardzo poważne skutki w stanie zdrowia powoda, co wymagało długotrwałego leczenia i rehabilitacji. Przez długi okres powód odczuwał silne dolegliwości bólowe jak też doznał załamania psychicznego. Doszło także do

ograniczenia możliwych do realizacji obszarów aktywności życiowej powoda (choćby w zakresie intymnej strefy życia, uprawiania sportu, możliwości jazdy na motorze).

W tych warunkach Sąd Okręgowy uznał, iż nawet przy uwzględnieniu, iż (...) S.A wypłaciło już powodowi w związku z przedmiotowym wypadkiem kwotę 146 984 zł 68 gr tytułem zadośćuczynienia, dochodzenie dodatkowej kwoty 100 000 zł z tego tytułu jest w pełni usprawiedliwione.

W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że w realiach sprawy zaistniały przesłanki do zasądzenia od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwot odpowiadających 67 % kwot dochodzonych przez niego z wyżej wskazanych tytułów.

Orzeczenie o odsetkach sąd oparł przy tym o treść art. 481 k.c.

Z tych względów orzeczono jak w punktach I i II sentencji wyroku.

Za słuszne co do zasady Sąd Okręgowy uznał także roszczenie o rentę wyrównawczą, którego podstawę prawną stanowi art. 444 § 2 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że w realiach sprawy ustalono, że na skutek wypadku zarówno pogorszyły się możliwości zarobkowe powoda (biegli uznali, iż jest on częściowo niezdolny do pracy) jak i zwiększyły jego potrzeby. W tym zakresie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że biegły z zakresu rehabilitacji wskazał, że E. Ł. powinien korzystać z kinezyterapii, ćwiczeń mięśni obręczy klatki piersiowej, mięśni przykręgosłupowych odcinka lędźwiowo-piersiowego, ćwiczeń oddechowych połączonych z masażem kręgosłupa odcinka piersiowo-lędźwiowego, ćwiczeń wzmacniających kończyn dolnych zwłaszcza mięśni stóp. Częstotliwość tych zabiegów to 2-3 razy w tygodniu a cena takiego zabiegu to 100 - 200 zł. Ponadto powodowi nadal potrzebne i wskazane jest wsparcie ze strony specjalistów z zakresu psychoterapii i neuropsychologii.

Biorąc jednocześnie pod uwagę wskazaną przez biegłego z zakresu rehabilitacji możliwość samodzielnego wykonywania przez powoda części zabiegów (ćwiczeń) czy też możliwość (choćby ograniczoną) skorzystania z zabiegów nieodpłatnie w ramach NFZ Sąd Okręgowy uznał, iż postulowana przez powoda kwota renty 3 751 zł 68 gr - jest zawyżona.

Sąd Okręgowy- biorąc pod uwagę przede wszystkim koszty rehabilitacji (około 2 000 zł) oraz obniżoną ale nie wyłączonej możliwość zarobkowania - oszacował wysokość należnej powodowi renty na 3 000 zł. Biorąc pod uwagę 33 % przyczynienia powoda do zaistnienia wypadku oznaczało to uznanie roszczenia w tym zakresie za zasadne do kwoty 2 000 zł. Rozstrzygnięcie w tym zakresie zawarto w punkcie III wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany pracodawca zaskarżając wyrok w części uwzględniającej na rzecz E. Ł. dochodzone należności tj. w zakresie punktów I, II, III, oraz V sentencji wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach stanu faktycznego (faktycznej podstawy rozstrzygnięcia) skutkujący naruszeniem art. 22 § 1 kodeksu pracy poprzez przyjęcie, iż strony niniejszego procesu łączył stosunek pracy,
2. błąd w ustaleniach stanu faktycznego (faktycznej podstawy rozstrzygnięcia) skutkujący naruszeniem art. 235² § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, iż nie ma potrzeby zbadania aktualnego stanu psychicznego powoda, podczas gdy w sprawie istniały okoliczności wymagające dalszego wyjaśnienia oraz poprzez brak uzasadnienia pominięcia rzeczowego dowodu, a co za tym idzie błędne przyjęcie, iż powód doznał takiego uszczerbku na zdrowiu, że należy mu zadośćuczynienie oraz renta ponad już wypłacone świadczenia,
3. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez uznanie pozwanego za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), skutkujące bezzasadnym zastosowaniem art. 435 § 1 k.c.
4. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie tylko 33% przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy, podczas gdy materiał dowodowy wskazuje na „wyższy poziom” tego przyczynienia się ze względu na wagę naruszonych

przez powoda podstawowych zasad bhp wskutek samowolnego działania rażąco sprzecznego z określonym przez pozwanego sposobem wykonywania pracy, skutkujące naruszeniem art. 362 k.p.c.

5. błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy uznanie, iż powodowi należy się od pozwanego renta w wysokości 2.000,00 zł, skutkujące naruszenie art. 444 § 2 k.c.

6. naruszenie art. 361 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe ustalenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy niezabezpieczeniem świadczonych przez powoda usług w dniu zdarzenia, a szkodą powoda, który zawinił jej powstanie,

7. naruszenie art. 444 § 1 k.c. poprzez brak uwzględnienia kwoty uzyskanej przez powoda w zbiorce internetowej oraz uznania roszczenia w zakresie 13.602,00 zł objętej fakturą VAT nr (...) z dnia 02 lutego 2017 r., które to zostało wypłacone przez ubezpieczyciela, a co za tym idzie powód nie poniósł w tym zakresie szkody,

8. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów wskutek braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego oceny wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego oraz niezgodnie z przepisami prawa, skutkujące całkowicie dowolną oceną dowodów i wyprowadzeniem niezgodnych z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki wniosków, a w konsekwencji wadliwe ustalenie, że powód: przyczynił się do zaistniałego wypadku jedynie na poziomie 33 %, nie uprawia po wypadku sportu, odbywa rehabilitację na poziomie 2-3 razy w tygodniu o koszcie 100-200 zł za jeden zabieg, poniósł koszty w wysokości 13.602,00 zł tytułem faktury VAT nr (...) z dnia 02 lutego 2017 r., która to została w rzeczywistości wypłacona przez ubezpieczyciela, nie korzystał z kwoty w wysokości 47.000,00 zł uzbieranej w zbiorce, a co za tym idzie powód nie poniósł w tym zakresie szkody,

ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia przez Sąd odwoławczy zarzutu wskazanego w punkcie 4 powyższe:

1. naruszenie art. 361 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c., przez ich błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła przesłanka egzoneracyjna pozwanego w postaci wyłącznej winy poszkodowanego, który samowolnie i w sposób spreczny z poleceniami przełożonych dokonali „na własny rachunek i ryzyko” zmiany sposobu wykonywanej pracy, co wyłącza odpowiedzialność pozwanego zarówno z art. 430 k.c. jak i art. 120 k.p.;

W związku z powyższym skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kwoty 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej;

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, ewentualnie:

3) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;

4) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Jednocześnie wniósł o wyznaczenie i przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej oraz rozpoznanie wniosków strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Tytułem uwagi ogólnej, uwzględniającej treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 KPC, Sąd Odwoławczy wskazuje na wstępie, że w całości podziela - bez potrzeby powtarzania - dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne,

poprzedzone niewadliwą, spełniającą kryteria przewidziane w art. 233 § 1 KPC, oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnię istotnych dla rozstrzygnięcia przepisów prawa materialnego oraz ich subsumcję do ustalonego stanu faktycznego. Do skutecznego podważenia tych ustaleń oraz ocen nie mogła prowadzić treść zgłoszonych w apelacji zarzutów, których weryfikacja samoistnie wyznaczała kierunek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd II instancji.

Analizę zarzutów skarżącego rozpocząć należy od kwestii dotyczących podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Skarżący w punktach 1 - 5 apelacji zarzucił sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że strony niniejszego procesu łączył stosunek pracy, że powód doznał takiego uszczerbku na zdrowiu, że należne jest mu zadośćuczynienie oraz renta ponad już wypłacone świadczenia, że pozwany jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), że powód przyczynił się do wypadku jedynie w 33%, że powodowi należy się od pozwanego renta w wysokości 2.000,00 zł, skutkujące naruszeniem art. 444 § 2 k.c. Zarazem w ramach tych zarzutów skarżący nie wskazuje na to, jakie normy prawa procesowego miałyby zostać przez Sąd naruszone i skutkować wskazanymi błędami.

Wyjaśnić więc należy wstępnie, że ustalenia faktyczne (tworzące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia) stanowią efekt procesu rekonstrukcji faktów opartego o normatywnie określone zasady ich przytaczania a następnie dowodzenia. Dowodzenie faktów także poddane jest regułom (normom) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią więc wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego Sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się zaś na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. W wyniku tej oceny Sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych Sąd I instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Jak wyjaśniono wyżej, Sąd odwoławczy (co do zasady) związany jest bowiem zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. np. mająca moc zasady prawnej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika, tak jak to ma miejsce w analizowanym przypadku) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez Sąd zastosowana. Brak odniesienia argumentacji do właściwych przepisów powoduje, że zarzuty apelacyjne zawarte w punktach 1-5 apelacji pozostają polemiką z ustaleniami Sądu I instancji polegającą (jak w niniejszej sprawie) na ponownej prezentacji własnego stanowiska strony co do przebiegu zdarzeń i mogą być traktowane jedynie jako swoisty apel o dokonanie przez Sąd odwoławczy własnej oceny materiału procesowego stosownie do kompetencji określonej w art. 382 k.c.

W realiach niniejszej sprawy skarżący nie odnosi swoich twierdzeń o „błędnych ustaleniach” do norm, które Sąd miałby naruszyć w procesie ustalania podstawy faktycznej.

Nie wskazano też w uzasadnieniu apelacji na takie mankamenty oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, które mogłyby świadczyć o naruszeniu wzorca oceny określonego w art. 233 §1 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest kompetencją sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy odnosi się do wzorca oceny wypracowanego w nauce i orzecznictwie w wyniku wykładni normy art. 233 k.p.c.

W tym miejscu dodatkowo wskazać należy, że wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. swoboda w ocenie wiarygodności i mocy dowodów polega na dokonywaniu tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. np. wyroki SN z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99).

Skarżący nie przedstawia w uzasadnieniu apelacji argumentów, odnoszących się do opisanego wzorca oceny materiału procesowego. Nie zaprezentowano wyводу, o którym mowa wyżej, poprzestając na formułowaniu nieopartych argumentami wskazującymi na naruszenie art. 233 §1 k.p.c. krytycznych wniosków co do poszczególnych motywów rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd. Zatem i z tej racji zarzuty dotyczące błędnych ustaleń nie mogą być uznane za uzasadnione

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dokonana przez Sąd I instancji odpowiada przy tym wszystkim wskazanym wyżej kryteriom. W świetle materiału dowodowego, który został zaoferowany na potrzeby tego postępowania, w kontekście przesłanek uzasadniających zasadność roszczenia powoda nie budziło żadnych wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że Sąd Okręgowy w aspekcie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a dalej z ustalonych faktów wysnuł prawidłowe wnioski. Starannie zebrał oraz szczegółowo rozważył zgłoszone dowody mające znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, przy tym ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tej oceny zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego. Nie sposób podważać adekwatności dokonanych przez Sąd ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów, a w każdym razie pozwany nie zdołał podważyć wiarygodności materiału dowodowego, który stał się podstawą ustaleń Sądu Okręgowego. Ten materiał dowodowy, tak ze źródeł osobowych, jak i dokumentów koresponduje ze sobą tworząc przy tym logiczny stan rzeczy. Podkreślić też trzeba, że z wyводу Sądu Okręgowego wynika, że odniósł się do twierdzeń strony pozwanej, prezentowanych w toku całego postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Na zakończenie tej części rozważań wskazać nadto należy, że część argumentacji skarżącego w istocie nie odnosi się w ogóle do ustaleń stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (zawartych w redakcyjnie wyodrębnionej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku), lecz zdaje się odwoływać do argumentacji zawartej w ramach rozważań i ocen prawnych Sądu Okręgowego. W tym miejscu wskazać zatem należy, że nie stanowi o naruszeniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dokonana przez Sąd orzekający ocena prawna, stanowiąca rozważanie czy w ustalonym stanie faktycznym znajduje zastosowanie konkretna norma prawa materialnego. Kwestie te odnoszą się do zagadnień *sui generis*

materialnoprawnych, gdyż dotyczą czynności realizowanych przez sąd w fazie subsumcji i winny być podnoszone w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego, nie zaś art. 233 § 1 k.p.c.

Przechodząc do materialnoprawnej analizy powództwa, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował roszczenia objęte pozwem i dla ich oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego w pierwszej kolejności wskazać należy, że kwestia tego, czy strony łączył stosunek pracy, czy też umowa zlecenia miała drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia. W myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Art. 3 ust. 3 pkt 6 cyt. ustawy wypadkowej stanowi z kolei, iż za wypadek przy pracy uważa się również nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług. Niezależnie zatem od tego, czy strony łączył stosunek pracy, czy też umowa zlecenia, z uwagi na fakt, że niespornym było, że do zdarzenia będącego przedmiotem rozstrzygnięcia doszło w trakcie wykonywania przez powoda powierzonych mu przez pozwanego obowiązków zdarzenie to należy uznać za wypadek przy pracy.

Nieskuteczne okazały się również zarzuty pozwanego dotyczące przyjętych przez Sąd podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanego.

Zgodnie z art. 435 § 1 i 2 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Motywem przyjęcia rozwiązania zawartego w art. 435 k.c., polegającego na zaostrzeniu zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, była reakcja na rozwój techniki, która doprowadziła do tego, że znalazły powszechne zastosowanie urządzenia i mechanizmy, które mogą powodować zagrożenie dla otoczenia. Wymagać zatem należy, aby podmioty, które wykorzystują w ramach przedsiębiorstwa, we własnym interesie, tego rodzaju środki techniczne dopełniły wszelkich starań, które uczynią korzystanie z tych środków bezpiecznymi dla użytkowników. Samo prowadzenie na własny rachunek przedsiębiorstwa nie uzasadnia jeszcze odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. W przepisie tym chodzi o przedsiębiorstwo „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, parę, paliwa płynne itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody, lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postaci energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978 nr 4, poz. 73), podczas ustalania zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki.

Ocenę, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa strony pozwanej. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (por. G. Bieniek, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania, pod red. J. Gudowskiego, 2013, tezy do art. 435). Według orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. uzasadnienie wyroku SN z 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006 nr 21 - 22, poz. 336). To element użycia sił

przyrody powinien stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, tak by jego istnienie i praca były uzależnione od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone (por. wyrok SN z 1 grudnia 1962 r., 1 CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88 z glosą A. Szpunara, wyrok SN z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00).

Odnosząc to do okoliczności rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy materiału dowodowego i prawidłowo przyjął, że przedsiębiorstwo prowadzone przez pozwanego należy zaliczyć do kategorii przedsiębiorstw określonych w art. 435 k.c. Biorąc pod uwagę przedmiot działalności gospodarczej pozwanego tj. dokonywanie przeładunków towarów w (...) w S. – w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w toku prowadzenia działalności gospodarczej podstawę jej funkcjonowania stanowią urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Dokonywanie tego rodzaju przeładunków - ze względu na rozmiary towarów transportowanych drogą morską wymaga bowiem nie tylko skooperowanej pracy zatrudnionych osób, ale i wykorzystania specjalistycznych maszyn i urządzeń (żurawi, dźwigów, wózków) poruszanych za pomocą sił przyrody. Co istotne i na co również słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy bez wykorzystania tych sprzętów przedsiębiorstwo pozwanego de facto nie mogłoby funkcjonować na rynku.

Biorąc pod uwagę zatem okoliczności tj. rzeczywisty sposób wykonywania działalności gospodarczej przez pozwanego oraz brak możliwości osiągnięcia zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody, Sąd Okręgowy słusznie uznał, iż przedsiębiorstwo prowadzone przez pozwanego pozostaje wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Bez wykorzystania specjalistycznych maszyn i urządzeń nie mógłby zostać osiągnięty podstawowy cel działalności pozwanego czyli dokonanie przeładunków towarów w (...) w S.. Nie byłaby wystarczająca do jego osiągnięcia jedynie praca ludzi, lecz potrzebne jest wykorzystanie specjalnych technologii i urządzeń.

Dalszą przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na art. 435 k.c. jest istnienie związku przyczynowo - skutkowego (art. 361 § 1 k.c.) pomiędzy ruchem takiego przedsiębiorstwa a szkodą. Szkada musi być wyrządzona przez „ruch przedsiębiorstwa”. Przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” szeroko. Istotne jest uwypuklenie, że w ujęciu art. 435 § 1 k.c. jest to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (np. poślizgnięcie się pasażera zimą na peronie, mimo, że pociągu nie ma na stacji). Wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa” ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości, a nie poszczególnych jego elementów czy urządzeń. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą występuje na gruncie tego unormowania już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok SN z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00).

W realiach niniejszej sprawy z ustaleń faktycznych wynikało, że w dniu 11 listopada 2016 roku na terenie zakładu pracy prowadzonego przez pozwanego doszło do wypadku przy pracy polegającego na tym, że powód został przygnieciony workiem o masie 1 100 - 1 400 kg, który osunął się ze stosu. Z ustaleń faktycznych wynikało przy tym, że na placu, na którym wykonywał swoje obowiązki powód znajdowały się w szczególności stopy worków z towarem (nawozem), ważących od 1 100 do 1 400 kg każdy. Przedmiotowa przyzma worków ułożona była w kształt piramidy, która była zabezpieczona plandeką. Worki były ułożone w trzech warstwach. Wysokość stosu nie przekraczała 2, 5 metra. W pewnym momencie powód podczas sprzątania placu powód podszedł bezpośrednio w pobliże jednego stosu worków i wykonywał w tym miejscu czynności porządkowe stojąc tyłem do przyzmy. Wówczas doszło do zaistnienia wypadku - jeden z worków ze stosu (z trzeciej warstwy) na skutek uszkodzenia worka znajdującego się pod nim i wysypiania się z niego nawozu zsunął się ze stosu i spadł na powoda, przygniatając go.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu nadmienia, że odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 435 § 1 k.c. powstaje bez względu na winę (w ujęciu subiektywnym) prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Odpowiedzialność ta jest bowiem oparta na zasadzie ryzyka, nie wyklucza jej zatem fakt, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna

z prawnie określonymi wymaganiami albo przyjętymi nakazami bezpieczeństwa i ostrożności. Od odpowiedzialności za szkody niewyrównane przez świadczenia z ustawy wypadkowej pracodawca odpowiadający na podstawie art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p., czyli na zasadzie ryzyka, może się uwolnić tylko w razie wystąpienia jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych: siły wyższej, winy poszkodowanego, stanowiącej wyłączną przyczynę powstania szkody, oraz winy osoby trzeciej, za którą pracodawca nie odpowiada (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1997, sygn. akt II UKN 158/8/248).

W przedstawionych okolicznościach stwierdzić więc należy, że w świetle art. 435 § 1 k.c. jedynym skutecznym sposobem obrony pozwanego przed żądaniem pozwu było wykazanie, że przyczyną powstania przedmiotowej szkody była: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany temu obowiązkowi jednak nie sprostał. Wprawdzie, wskazał on na przesłanki w postaci wyłącznej winy powoda, ale nie zdołał wykazać ich zaktualizowania się w sprawie. Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie można bowiem podzielić jego przekonania w tej kwestii.

W tym miejscu warto wstępnie przypomnieć, że przesłanką egzoneracyjną na gruncie art. 435 k.c. jest wyłączna wina poszkodowanego. Podkreślenia wymaga jednocześnie fakt, iż o tym, że wypadek nastąpił wyłącznie z winy poszkodowanego nie można mówić dopóty, dopóki się nie ustali, że odpowiedzialny na zasadzie ryzyka uczynił wszystko, co stosownie do konkretnej sytuacji powinien był uczynić. Jakikolwiek zaniedbanie z jego strony oceniane z tego punktu widzenia należy potraktować jako okoliczność wyłączającą hipotezę powstania szkody „wyłącznie z winy poszkodowanego” (wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 25 września 1973 r.; II CR 234/1973).

W tym miejscu należy ponownie z całą mocą podkreślić, że odpowiedzialność skonkretyzowana w przepisie art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Poszkodowany, dochodząc swoich roszczeń z tego tytułu, nie musi przeprowadzać dowodu winy, natomiast prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie może uwolnić od ponoszenia ciężaru tej odpowiedzialności przez wykazanie braku winy po swojej stronie. Odpowiedzialność powiązana została tu bowiem przez ustawodawcę z samym faktem działalności takiego przedsiębiorstwa. Sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, nie zaś do winy tych osób. Dlatego - jak właściwie uczynił to Sąd Okręgowy - ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Wyłączna wina poszkodowanego ma miejsce wówczas, gdy to jedynie zachowanie się tej osoby - do tego zawinione - spowodowało wypadek. Skoro ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, to chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, powinien on wykazać nie tylko winę tej osoby, ale zarazem brak jakiegokolwiek przyczyny leżącej po jego stronie i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się tej osoby (poszkodowanego) a wypadkiem.

Odpowiedzialność pozwanego pracodawcy za szkody lub krzywdy wynikające z zaniechań z zakresu bezwzględnie i bezwarunkowego obowiązku organizowania pracy w sposób zapewniający bezpieczne warunki pracy, kontrolowania wydawanych poleceń w tym zakresie lub za brak wymaganej niezwłocznie reakcji wyznaczonych przełożonych na nieprzestrzeganie zasad bhp przez podwładnych pracowników (art. 207 k.p.), wynika z ryzyka ponoszenia odpowiedzialności zwierzchnika za winę podwładnych, którzy uchybili sprawowaniu właściwego nadzoru z zakresu bhp nad podległymi im pracownikami (art. 120 k.p. oraz art. 430 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Szczególny i podstawowy w stosunkach pracy obowiązek pracodawców przestrzegania przepisów i zasad bhp ma charakter uprzedni, bezwarunkowy, niepodzielny i bezwzględny w rozumieniu art. 207 k.p. Oznacza to, że z odpowiedzialności za stan bhp i ryzyka wypadkowego nie zwalnia pracodawcy niedopełnienie lub pogwałcenie obowiązków z zakresu bhp przez jego podwładnych, którzy uchybili sprawowaniu właściwego nadzoru nad wykonywaniem pracy przez poszkodowanego pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2015 r., II PK 86/14, OSNP 2017 Nr 6, poz. 69). Nawet ustalenie, że wina obarczała przede wszystkim poszkodowanego i jego współpracowników, nie uchyla odpowiedzialności prowadzącego działalność gospodarczą na własny rachunek za pomocą sił przyrody za szkody wynikłe z ruchu przedsiębiorstwa (art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.), zwłaszcza gdy równocześnie wystąpią

okoliczności polegające na uchybieniach podstawowego obowiązku pracodawcy zagwarantowania zatrudnionym pracownikom (podwładnym) warunków bezpiecznej pracy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 r., I PK 137/18).

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 25 października 1968r., sygn. akt II KR 148/68 w wypadku gdy chodzi o czynność, której niewykonanie lub wykonanie w sposób niedokładny lub niewłaściwy może spowodować niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia ludzkiego, wydający polecenie ma obowiązek sprawdzić, czy otrzymujący polecenie należycie je zrozumiał i czy zostało ono wykonane; bez znaczenia jest, czy obowiązek taki został ujęty w konkretnym przepisie. Z kolei z wyroku Sądu Najwyższego z 3 czerwca 1963r., sygn. akt I PR 281/62 wynika, że zakład pracy ma obowiązek stosowania urządzeń zapewniających bezpieczeństwo pracowników oraz obowiązek wzmocnienia nadzoru nad właściwym i nie naruszającym zasad bhp sposobem i metodami wykonywania przez nich pracy.

Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że w protokole kontroli pracodawcy przeprowadzonej przez PIP po wypadku powoda (na przełomie 2016-2017 r.) wskazano, że wprawdzie w toku kontroli okazano inspektorowi pracy Kartę Szkolenia Wstępного powoda w dziedzinie BHP z lutego 2016 roku, jednakże w ocenie inspektora istnieją wątpliwości co do wiarygodności tego dokumentu wobec wyraźnego zaprzeczenia przez powoda, że taki instruktaż odbył. W protokole kontroli zapisano, że wprawdzie „inspektor nie może stwierdzić czy podpisy złożone w miejscu przeznaczonym na podpis osoby, której udzielono instruktażu są podpisami złożonymi przez samego poszkodowanego, może jednak na podstawie zeznań M. W. i O. S. przyjąć tezę, że instruktaże wstępne tych osób, studentów, zatrudnianych na podstawie umów zlecenia, przeprowadzone zostały w sposób nie zapewniający uczestnikom szkolenia: zaznajomienie się z czynnikami środowiska pracy mogącymi powodować zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia pracowników podczas pracy oraz z odpowiednimi środkami i działaniami zapobiegawczymi; poznanie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie niezbędnym do wykonywania pracy w zakładzie pracy i na określonym stanowisku pracy, a także związanych z pracą obowiązków i odpowiedzialności w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy; nabycie umiejętności wykonywania pracy w sposób bezpieczny dla siebie i innych osób, postępowania w sytuacjach awaryjnych oraz udzielania pomocy osobie, która uległa wypadkowi” (k. 45-46). Wskazano dalej (k. 49), że „(...) zeznania świadczą jednoznacznie, że w spółce (...) szkolenia w dziedzinie bhp młodych pracowników, bez doświadczenia zawodowego, praktycznie nie są realizowane. Młodzi pracownicy uczą się od pracowników, wydawałoby się doświadczonych zawodowo, złych zachowań, narażając siebie i innych na ryzyko wypadku. Pracownicy nadzoru nie reagują na zachowania pracowników postępujących niezgodnie z obowiązującymi przepisami (niestosowanie środków chroniących przed upadkiem z wysokości, wchodzenie i schodzenie ze stosów worków (...) oraz naczep bez użycia drabin lub innych urządzeń umożliwiających bezpieczne wejście i zejście ze stosu. Pracownicy nadzoru (magazynierzy, dysponenci) nie reagują natychmiast/bezzwłocznie na niezgodne z przyjętymi w zakładzie zasadami formowania stosów oraz na przypadki zmiany położenia worków (...) w stosach, co zawsze stanowi zdarzenie potencjalnie wypadkowe. (...) Niewłaściwe, niezgodne z obowiązującymi przepisami i instrukcjami zachowania pracowników przeładunkowych wynikają z niedostatecznej znajomości u pracowników obowiązujących w zakładzie Instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy, takich jak: 1) Instrukcja – (...) nr (...) – określająca zasady bezpieczeństwa formowania i rozformowania stosów złożonych z kontenerów elastycznych typu (...) w zależności od rodzaju worków – ich budowy sposobu podwieszania oraz masy worków; 2) instrukcja – (...) nr (...) – określająca zasady bezpiecznego rozładunku worków (...) umieszczonych na naczepie samochodowej oraz bezpiecznego formowania stosu za pomocą wózka widłowego; 3) Instrukcja nr (...) – o ogólnych zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy w portach morskich; 4) Instrukcja nr (...) – dla robotnika portowego i sztaurera-trymera; 5) Instrukcja nr (...) – dla hakowego-chwytakowego; 6) Instrukcja nr (...) – dla lukowego, wynikającej z przyjętych w zakładzie, nieskutecznych form organizacyjnych i metod szkolenia pracowników, w tym osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych, w szczególności studentów”.

W protokole kontroli PIP zwrócono nadto uwagę na niewystarczające oszacowanie przez pracodawcę ryzyka zawodowego związanego z wykonywaniem czynności w sąsiedztwie stosów worków typu (...) oraz na brak potwierdzeń w dokumentacji, że poszkodowany został poinformowany o ryzyku związanym z wykonywaniem czynności podczas prowadzenia prac przeładunkowych (k. 50-51)

W analizowanym przypadku brak było przy tym podstaw do przyjęcia, że bezpośrednia przyczyna wypadku – utrata stabilności stosu i upadek na uszkodzonego worka typu (...) o masie od 1100 kg do 1400 kg - była efektem działania siły wyższej. Sąd Apelacyjny zwrócił w tym miejscu uwagę, że w protokole kontroli PIP wskazano, że biorąc pod uwagę ciężar worków (masa ponad 1000 kg) oraz fakt, że sąsiednie worki nie zostały przewrócone mało prawdopodobnym jest by upadek worka mógł spowodować silny wiatr napierający na plandekę okrywającą stos, który sukcesywnie mógł zmieniać położenie najwyższych położonych worków. Upadek środkowego worka raczej świadczy, że jego położenie w momencie zakrywania plandeką już było mało stabilne. Wskazano wprawdzie, że worki tworzące stos przez okres kilku miesięcy pod wpływem własnego ciężaru, drgań podłoża i wiatru miały prawo zmienić swoje położenie, jednocześnie zwrócono uwagę, że zadaniem pracowników nadzoru było dokonanie oceny w jakim stopniu sformowany stos jest stabilny po zakończeniu załadunku ostatniego pojazdu kontenera i dopiero wówczas należało podjąć decyzję o jego przykryciu plandeką. Dysponent zmianowy wraz z magazynierem, odpowiedzialni za nadzór nad formowaniem stosów z worków (...) powinni nakazać operatorowi i hakowemu przed przykryciem plandeką zdjąć worki z trzeciej warstwy i ułożyć je na samym dole stosu, tworząc z worków piramidę złożoną z dwóch warstw. Upadek worków drugiej warstwy nie stwarza tak dużego zagrożenia jak w przypadku stosu ułożonego z trzech warstw o wysokości ponad 4m. Wskazano dalej, że podjęcie decyzji o prowadzeniu prac porządkowych związanych z usuwaniem rozsypów w bezpośrednim sąsiedztwie stosu, którego nie oceniono pod względem stabilności było niedopuszczalne. W trakcie kontroli ujawniono kilka kolejnych przypadków sformowania stosów z worków (...) niezgodnie z obowiązującymi w spółce zasadami (k. 54).

W protokole PIP wprost wskazano, że przyczyną wypadku było m.in. niezgodne z instrukcjami bhp sformowanie stosu (pozostawienie pionowej ściany, która w żaden sposób nie została zabezpieczona przed możliwością upadku worków górnych warstw na niższy poziom), przykrycie niebieską plandeką nieprawidłowo sformowanego stosu, co ograniczyło możliwość dokonania oceny, czy stos jest stabilny, prawidłowo sformowany i czy można prowadzić prace porządkowe w jego sąsiedztwie, niedokonanie przez dysponenta zmiany oraz magazyniera sprawdzenia, czy pracownicy formujący stos przed jego przykryciem plandeką, sformowali go w sposób zapewniający jego stabilność, niedostateczne oświetlenie miejsca wykonywania pracy (wskazano, że ograniczenie oświetlenia miejsca pracy tylko do oświetlenia będącego na wyposażeniu wózka widłowego mogło w pewnym stopniu ograniczyć możliwość pobieżnej, zewnętrznej oceny przez uszkodzonego kształtu stosu pod plandeką w zakresie ewentualnych, nadmiernych wyrzuteń), brak wiedzy uszkodzonego oraz dysponenta zmianowego w zakresie zagrożeń związanych ze składowaniem w stosach kontenerów elastycznych typu (...), polecenie prowadzenia prac porządkowych w sąsiedztwie pionowej ściany stosu ułożonego z kontenerów typu (...) bez upewnienia się, czy stos sformowany jest w sposób zapewniający jego stabilność, brak procedur kontrolnych dotyczących formowania stosów z kontenerów typu (...). Wskazano, że gdyby w spółce funkcjonowały procedury kontrolne dotyczące formowania stosów z kontenerów (...) pracownicy nie byłiby narażeni na wykonywanie prac bądź przebywanie w sąsiedztwie stosów, których nie sprawdzono pod względem stabilności (k. 55-56).

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że w realiach niniejszej sprawy podnoszone przez skarżącego okoliczności, że powód nie zachował należytej ostrożności (staranności) przy wykonywaniu pracy - poprzez podejście bezpośrednio pod stos worków (powód był wyposażony w relatywnie długą miotłę) i wadliwe wykonywanie pracy tyłem do stosu (co utrudniło spostrzeżenie zagrożenia) nie przesądzają o wyłącznej winie powoda, skoro po stronie pozwanego zaistniał szereg zaniedbań organizacyjnych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia ustalenia Sądu Okręgowego o braku podstaw do przyjęcia wyłącznej winy powoda w powstaniu przedmiotowej szkody. W analizowanym przypadku przyczynienie się uszkodzonego do szkody wynosiło co najwyżej 33% (jak to przyjął Sąd Okręgowy).

W ocenie Sądu Apelacyjnego korekty nie wymagały również zasądzone na rzecz powoda kwoty poszczególnych roszczeń.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii wysokości świadczenia należnego powodowi tytułem zadośćuczynienia zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić nadto należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 roku, V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 roku, I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakkolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Okręgowy dodatkowe zadośćuczynienie (powodowie w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono już w związku z przedmiotowym wypadkiem kwotę 146 984 zł 68 gr tytułem zadośćuczynienia) należne powodowi od pozwanego w kwocie 100 000 zł, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody (33%) zmniejszone do kwoty 67 000 zł jest nieadekwatne i to w sposób rażący, do rozmiarów doznanej przez powoda na skutek wypadku krzywdy. Sąd Okręgowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu zaś szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu należnej powodowi dodatkowej kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie kwota 100 000 zł, co spowodowało uwzględnienie roszczenia powoda co do zasądzenia na jego rzecz kwoty 67 000 zł, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody (33%). Argumentacja Sądu Okręgowego w tym zakresie przytoczona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, znajdująca oparcie w jednolitych poglądach doktryny i orzecznictwa, była ze wszech miar prawidłowa.

Jedynie dla porządku odnosząc się szczegółowo do apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczność tę uwzględnia przepis art. 445 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość zadośćuczynienia, nie są ostre i wymagają przeprowadzenia wnioskowania opartego na dokonaniu ocen konkretnych okoliczności i całokształtu danej sprawy. Krzywda ma bowiem charakter niemajątkowy, dlatego niemożliwe jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia pieniężnego. Nie powinno jednak ulegać wątpliwości, że

o rozmiarze należnego zadośćuczynienia zawsze decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W judykaturze wypracowane zostały pewne kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zasadnicze przesłanki określające jego wysokość stanowią: rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność skutków zdrowotnych stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość, towarzyszące temu poczucie bezradności powodowane koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz poczucie nieprzydatności społecznej. Ważną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy stanowi wiek poszkodowanego. Utrata możliwości realizowania zamierzonych celów, czerpania przyjemności z życia dotyka szczególnie człowieka młodego, który doznał utraty zdrowia będąc w pełni sił, zanim jeszcze osiągnął dorosłość. (zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 145 oraz m. inn. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1967, I CR 224/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 107, z dnia 19 sierpnia 1980, IV CR 283/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09).

Zauważyć zatem należy, że przedmiotowy wypadek wywołał (i częściowo wywołuje nadal) bardzo poważne skutki w stanie zdrowia powoda, co wymagało długotrwałego leczenia i rehabilitacji. Z opinii sporządzonych przez biegłych sądowych wynika, iż na skutek wypadku przy pracy 11 listopada 2016 roku u powoda doszło m.in. do: następowego stłuczenia klatki piersiowej z odmą opłucnową, złamania żeber III-V po stronie prawej i IV-VI po stronie lewej, złamania tylnej krawędzi rękojeści mostka, uszkodzenia mięszu wątroby, złamania trzonu L1 z przemieszczeniem do kanału kręgowego, złamania wyrostka poprzecznego lewego VL2, złamania przezpanewkowego trzonu kości lewostronnej i gałęzi dolnej kości łonowej lewej, uszkodzenia kompleksu struktur kostno-więzadłowych kręgow kompleksu Th12 z prawdopodobieństwem obrażeń rdzenia kręgowego bez uszkodzeń strukturalnych jego tkanki nerwowej z czasowym deficytem funkcjonalnym w postaci ustępujących porażań. Biegli oszacowali, że długotrwały i trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda w zakresie zdrowia fizycznego wynosi łącznie 70%. Przez długi okres po wypadku powód odczuwał silne dolegliwości bólowe jak też doznał załamania psychicznego. Ustalono, iż dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu mogły utrzymywać się u powoda przez okres około 4 miesiące (potem stopniowo zmniejszały się). Na podstawie opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii ustalono nadto, że w sferze intelektualnej następstwem wypadku jest u E. Ł. obniżenie sprawności procesów myślenia, a w szczególności jego tempa, a także parcjalne deficyty w zakresie spostrzegania oraz pamięci świeżej, słuchowej i wzrokowej, co może zakłócać u niego proces nauki. W zakresie schorzeń psychicznych u powoda na skutek wypadku z 11 listopada 2016 roku doszło do długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% (zgodnie z punktem 10a). Doszło także do ograniczenia możliwych do realizacji obszarów aktywności życiowej powoda (choćby w zakresie intymnej strefy życia, uprawiania sportu, możliwości jazdy na motorze).

Ważną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy stanowi także wiek poszkodowanego w chwili wypadku. W chwili wypadku poszkodowany miał 22 lata. Doznane urazy spowodowały u niego ograniczenie aktywności fizycznej, życiowej oraz towarzyskiej, co w przypadku osoby w tak młodym wieku z pewnością rzutowało na jego samopoczucie i komfort psychiczny.

Czyni to nieuzasadnionymi podniesione przez pozwanego zarzuty naruszenia [art. 446 § 4 k.c.](#) przy orzekaniu o należnym zadośćuczynieniu. Apelacja pozwanego stanowi w istocie jedynie polemikę z wysokością kwoty uznanej za odpowiednią. Oczywistym jest, że wysokość zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia zawsze może być przedmiotem zarzutów. Dla osoby uprawnionej każda kwota będzie zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda kwota może wydawać się nadmiernie wygórowana.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie brak było zatem podstaw do dokonywania korekty w zakresie zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Kwota zadośćuczynienia ustalona przez Sąd Okręgowy obejmuje zdaniem Sądu Odwoławczego wszystkie czynniki i okoliczności, mogące mieć wpływ na wymiar zadośćuczynienia.

W motywach zarzutu materialnego skarżący nie powołał żadnego rzeczowego argumentu, który mógłby taką ocenę zmienić. W szczególności nie wskazał, że w sprawie ewentualnie występują jakieś dodatkowe czynniki, nie wzięte przez Sąd pod uwagę.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do skorygowania wysokości przyznanego powodowi odszkodowania obejmującego wydatki (koszty) związane z leczeniem i rehabilitacją pozostające w związku z uszkodzeniem ciała w wyniku wypadku przy pracy z dnia 11 listopada 2016 roku.

Zgodnie z art. 444 §1 zd. 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Przykładowo można wymienić koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw itp.), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (okularów, aparatu słuchowego, wózka inwalidzkiego itp.) (wyrok SN z 16 stycznia 1981 r., I CR 455/80, LexPolonica nr 301618, OSPiKA 1981, poz. 223), wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji (por. wyrok SN z 4 października 1973 r., II CR 365/73, LexPolonica nr 301117, OSNCP 1974, nr 9, poz. 147), koszty zabiegów rehabilitacyjnych, przygotowania do innego zawodu (np. opłaty za kursy, szkolenia, koszty podręczników i innych pomocy, dojazdów) - tak Gerard Bieniek w: Dmowski Stanisław, Sychowicz Marek, Ciepła Helena, Kolakowski Krzysztof, Wiśniewski Tadeusz, Żuławska Czesława, Gudowski Jacek, Bieniek Gerard, Najnowsze wydanie: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I Warszawa 2009 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis (wydanie IX) ss. 851.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że powód udokumentował poniesione wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała związane z leczeniem, na które składały się wydatki związane z samym leczeniem i rehabilitacją w wysokości 44 795 zł 60 gr oraz wydatki związane z dojazdami samego powoda na leczenie i rehabilitację oraz dojazdami jego rodziny w celu odwiedzin powoda w wysokości 23 825 zł 24 gr.

Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, że pozwany nie negował wiarygodności przedstawionych przez powoda dowodów, jak również nie negował faktu, że powód poniósł wydatki we wskazywanej przez siebie wysokości.

Pozwany stał jednak na stanowisku, że powodowi nie należy się odszkodowanie, gdyż jego roszczenie w tym zakresie zostało już zaspokojone poprzez zebranie przez powoda kwoty 47 000 zł w zbiorce publicznej. Sąd Apelacyjny w tym miejscu wskazuje zatem, że w wyroku z dnia 28 kwietnia 2022 r. II CSKP 1301/22 Sąd Najwyższy wprost wskazał, że „Dobrowolne świadczenia osób trzecich na rzecz poszkodowanego - co do zasady - nie powinny pomniejszać należnego odszkodowania od sprawcy, albowiem ich celem nie jest z reguły zwolnienie osoby odpowiedzialnej od obowiązku naprawienia szkody, lecz nieodpłatne przysporzenie korzyści poszkodowanemu. Dotyczyć to może także i środków przekazywanych przez fundacje, zwłaszcza gdy taka jest intencja ofiarodawców. Organizowanie zbiórek publicznych celem charytatywnej pomocy poszkodowanemu jest istotną działalnością społeczną, trudno jednak na tym tle przyjmować iż fakt przekazania jakichkolwiek środków z takiego tytułu poszkodowanemu wpływa na obniżenie odpowiedzialności osoby odpowiadającej za naprawienie szkody. Dopiero gdy wsparcie ma inny charakter, np. publicznoprawny, możliwe jest inne podejście”. Tego rodzaju stanowisko jest raczej niekwestionowane także i w nauce prawa, gdzie przyjmuje się, iż fakt wypłacenia poszkodowanemu środków z dobrowolnie uiszczonych zbiórek nie może wpływać na zmniejszenie odszkodowania należnego od sprawcy szkody (por. A. Szpunar, Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie, Bydgoszcz 1998, s. 94-95).

Reasumując fakt uzyskania przez powoda środków finansowych z charytatywnej zbiórki nie ma wpływu na wysokość należnego mu odszkodowania od pozwanego.

Dodatkowo pozwany wskazywał, że wysokość należnego powodowi odszkodowania powinna być pomniejszona o kwotę 13.602,00 zł tytułem faktury VAT nr (...) z dnia 02 lutego 2017 r., która to zdaniem pozwanego została już powodowi wypłacona przez ubezpieczyciela. Okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w dostępnym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w decyzji z dnia 13 kwietnia 2017 r. na mocy której ubezpieczyciel

przyznał powodowi kwotę 46171,72 zł tytułem kosztów leczenia wskazano, że uznano zasadność faktur za leczenie: nr (...), (...), (...), (...) oraz (...) (k. 121). Z powyższego wynika, że ubezpieczyciel, wbrew twierdzeniom pozwanego, przy ustalaniu wysokości należnego powodowi odszkodowania w związku z leczeniem nie uwzględnił wówczas faktury VAT nr (...) z dnia 02 lutego 2017 r..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowe okazało się również rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w części w jakiej uwzględnił on roszczenie powoda o rentę uzupełniającą, zasądzając z tego tytułu od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2000 zł miesięcznie.

Wskazać należy, że prócz zadośćuczynienia oraz odszkodowania poszkodowany, który utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się jego potrzeby albo zmniejszyły widoki na przyszłość może żądać odpowiedniej renty. Zgodnie z treścią art. 444 § 2 k.c. żądanie renty uzasadnione jest w trzech sytuacjach: w związku z całkowitą lub częściową utratą zdolności do pracy zarobkowej, zwiększeniem się potrzeb lub zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość. Każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., II PK 65/09, LEX nr 558304]

Celem renty jest naprawienie szkody wyrażającej się w wydatkach na zwiększone potrzeby oraz nie osiągnięcie tych zarobków i innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany osiągałby w przyszłości, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zwiększenie się potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie, np. konieczność stałych zabiegów, rehabilitacji, specjalnego odżywiania. Przy czym do przyznania renty nie jest koniecznym wykazanie, że poszkodowany potrzeby te faktycznie zaspokaja i wydatki ponosi. Wystarczy samo istnienie tych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego. Renta bowiem należy się na skutek samego zwiększenia potrzeb (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 4 marca 1969r. (...) 28/69 OSNCP z 1969r., poz. 229), które to orzeczenie nie straciło swojej aktualności.

Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że w realiach sprawy wykazane zostały przez powoda co najmniej dwie przesłanki uzasadniające przyznanie mu renty wyrównawczej.

Po pierwsze z ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie opinii biegłych wynika, że powód w związku z rozstrojem zdrowia będącym skutkiem wypadku przy pracy stał się niezdolny do pracy. Bezpośrednio po wypadku powód utracił całkowicie zdolność do pracy, natomiast w dacie badania przez biegłych z zakresu ortopedii, neurologii i rehabilitacji (styczeń 2020 roku) był częściowo niezdolny do pracy.

Po drugie wykazane zostało, że na skutek wypadku zwiększeniu uległy potrzeby powoda. Biegły z zakresu rehabilitacji wskazał, że E. Ł. powinien korzystać z kinezyterapii, ćwiczeń mięśni obręczy klatki piersiowej, mięśni przykręgosłupowych odcinka lędźwiowo-piersiowego, ćwiczeń oddechowych połączonych z masażem kręgosłupa odcinka piersiowo-lędźwiowego, ćwiczeń wzmacniających kończyny dolne, zwłaszcza mięśni stóp. Częstotliwość tych zabiegów to 2-3 razy w tygodniu a cena takiego zabiegu to 100 - 200 zł. Ponadto powodowi nadal potrzebne i wskazane jest wsparcie ze strony specjalistów z zakresu psychoterapii i neuropsychologii.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutów pozwanego, że powód nie wykazał, że faktycznie ponosi koszty rehabilitacji kształtujące się na poziomie 2-3 razy w tygodniu przy wydatku 100-200 zł za jeden zabieg wskazać należy, że w judykaturze wskazuje się, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb przysługuje niezależnie od poniesienia kosztów wchodzących w jej skład.

Mając na uwadze zarzuty pozwanego należy nadto zwrócić uwagę, że w obliczu trudności ze ścisłym oznaczeniem świadczeń rentowych orzecznictwo częstokroć odwołuje się do art. 322 k.p.c., wskazując na możliwość zasądzenia odpowiedniej renty według oceny sądu opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 476/98, niepubl., z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 37/09, OSP 2010, z. 9, poz. 93, z dnia 3 listopada 2009 r., II CSK 249/09, niepubl., z dnia 7 lipca 2011 r., II CSK 682/10, niepubl. i z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 3/17, niepubl.). Z kolei w piśmiennictwie wskazuje się niekiedy, że trudność ze ścisłym

wykazaniem rozmiaru uszczerbku jest wpisana w naturę renty z tytułu zwiększonych potrzeb, co może skłaniać do wniosku, iż już sam art. 444 § 2 k.c., a szczególnie zastosowane w nim kryterium „odpowiedniości” renty odczytywane jako pozostawienie sądowi pewnego luzu decyzyjnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1994 r., III CZP 68/94, Biul. SN 1994, nr 5, s. 16 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., I CSK 671/09, niepubl.), stanowi podstawę określenia rozmiaru renty mimo niemożliwości ścisłego jego udowodnienia.

Biorąc zatem pod uwagę konieczność ponoszenia przez powoda kosztów rehabilitacji, wskazania do korzystania ze wsparcia specjalistów z zakresu psychoterapii i neuropsychologii, a także niewątpliwie obniżoną możliwość zarobkowania w związku ze stwierdzoną częściową niezdolnością do pracy Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania wysokości należnej powodowi renty wyrównawczej, która została oszacowana przez Sąd I instancji na poziomie ok 3 000 zł, przy czym w związku ze stwierdzonym przyczynieniem się powoda do wypadku (33%) została ostatecznie ustalona na kwotę 2000 zł.

Sąd Apelacyjny nie znalazł zatem podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanej w jakiegokolwiek części. Nie było również konieczności powołania dowodu z uzupełniającej opinii biegłego psychiatry albowiem wszystkie kwestie istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zostały ustalone na podstawie opinii przeprowadzonej przed Sądem I instancji.

Mając na uwadze powyższe apelację na podstawie [art. 385 k.p.c.](#) oddalono.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu [art. 98 § 1 k.p.c.](#) zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji ([art. 108 § 1 k.p.c.](#)). Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ustalono na podstawie § 10 ust. 3 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265 t.j.).

Jolanta Hawryszko	Barbara Białecka	Beata Górską
-------------------	------------------	--------------